

Stworzenie w światłach Zmartwychwstania



Zmartwychwstanie i stworzenie.

Gdyby Bóg nie przewidział zmartwychwstania swojego umiłowanego Syna, nie byłoby dzieła stworzenia. Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest ani częścią stworzenia, ani jego kolejnym etapem.

Inaczej, to stworzenie jest częścią tajemnicy zmartwychwstania; w zmartwychwstaniu Bóg objawia całą pełnię swojego dzieła miłości względem człowieka i całego stworzenia. Światło zmartwychwstania Pana Jezusa oświeca najodleglejsze zakamarki rzeczywistości przeszłej, także zakamarki otchłani piekielnych, i sięga w najdalszą przyszłość ludzkiego przeznaczenia, którym jest życie wieczne z Bogiem. W świetle zmartwychwstania, i jedynie w tym świetle, potrafimy do końca poznać tajemnicę człowieka.

Nie wiemy, dlaczego przyszliśmy na ten świat, dlaczego zostaliśmy stworzeni. Pewnie dlatego, że Bóg tak chciał; chciał, byśmy żyli, byśmy mieli piękne oczy i własną twarz, duszę i ciało, byśmy mogli się cieszyć i płakać, wierzyć i kochać. To dopiero zmartwychwstanie Pana Jezusa wyjaśnia nam do końca ?powód? naszego stworzenia. A tym powodem jest łaska poznania Jednorodzonego Syna Bożego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Jest wiele szczegółowych powodów, które wymieniamy dla uzasadnienia naszego pojawienia się na tym świecie. Najważniejszym jest ten jeden, by móc wyznać z wiarą

o Chrystusie, że to *Pan mój i Bóg mój*.

W tajemnicy chrztu świętego, wszystkie te rzeczy, przedtem dla nas zakryte, wyjaśniają się. W Liście do Rzymian czytamy: *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć [Chrystusa] zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* [6, 3-4]. Chrzest jest bramą, szeroko dla nas otwartą, dla poznawania wszystkich tajemnic naszego życia, a przede wszystkim poznania prawdziwego i jedynego Boga. Dzieło zbawienia, uobecniające się w tajemnicy chrztu świętego, to taka Boża korekta do dzieła stworzenia. Jednorazowa, ale i całe życie powtarzana, gdy wyrzekamy się grzechu, i gdy nawracamy się w spowiedzi świętej.

To, co dzisiaj dokonuje się symbolicznie, przez polanie głowy wodą chrzcielną, to na początku chrześcijaństwa dokonywało się prawie dosłownie: katechumen schodził po schodach do zbiornika wypełnionego wodą, i cały się w tej wodzie zanurzał, by potem drugą stroną wyjść po schodach. Takie zbiorniki można spotkać na terenie Tunezji, w ruinach bazyliki św. Jana Apostoła w Efezie. Do dzisiaj pielgrzymujący do Ziemi Świętej kąpią się w wodach Jordanu, by jeszcze raz powtórzyć tajemnicę zanurzenia w Chrystusie, jaka miała miejsce na chrzcie świętym. Zarówno bowiem polanie główki dziecka wodą, jak i przejście całym ciałem przez wodę, ma oznaczać dokładnie to samo:

- zanurzenie w śmierć Pana Jezusa,
- pogrzebanie z Nim
- wejście w nowe życie.

Dlatego prawie co niedzielę, z radością czytamy imię nowego członka Kościoła i modlimy się za rodziców, którzy przynieśli swe dziecko do chrztu świętego. Przez chrzest stajemy się dziećmi Bożymi, otrzymujemy od Boga nowe życie, stajemy się nowym stworzeniem, uwolnieni od grzechu pierwotnego i jego

skutków.

Czy człowiek naprawdę Panu Bogu się nie udał?

Rzeczywiście, często słyszymy te słowa, że człowiek Panu Bogu się nie udał. Ale tak nie jest! Człowiek jest istotą najbardziej udaną, jest najdoskonalszym dziełem Bożym. A jest tak dlatego, bo można go naprawić. Tylko takie dzieła są naprawdę dobre, które są naprawialne. Dzisiaj produkuje się mnóstwo bublei. Mają ograniczony czas swojej użyteczności, po którym można je już tylko wyrzucić na śmietnik. Bo są nienaprawialne, bo już nie można przywrócić im życia. Dlatego świat zapełnia się śmieciami, które upycha się w ogromnych śmietniskach. Jakość, doskonałość wykonanego dzieła, rzeczy zależy od tego, czy można je jeszcze naprawić, gdy się zepsuje. Stary, wiekowy zegar, który po naprawie idzie dalej. Zamek do tabernakulum, liczący kilka wieków, który nagle się zaciął, a po dokładnym rozebraniu na części, przesmarowaniu i ponownym złożeniu, znowu chodzi, jak nowy, odzyskał życie.

To samo, nawet jeszcze bardziej, odnosi się do człowieka, bo jest naprawialny. Człowiek jest najbardziej udanym dziełem Bożym, najdoskonalszym, właśnie dlatego, bo jest naprawialny. Zegar sam się nie naprawi, zamek też, również człowiek nie potrafi naprawić się sam. Taką wiedzę daje nam światło zmartwychwstania Pana Jezusa, który *został pogrzebany, i powstał z martwych do nowego życia, abyśmy i my wkroczyli z Nim, w nowe życie*. Zmartwychwstanie jest wielką naprawą stworzenia, człowieka. Chrystus Pan jest jego Naprawcą. Człowiek nie jest ?bublem? stworzenia, który prędzej czy później zostanie wyrzucony na śmietnisko dziejów. W oczach Bożych jest inaczej, w światłach zmartwychwstania Pana Jezusa wszystko się wyjaśnia. Chrzest święty jest naprawą stworzenia od skutków grzechu pierworodnego, każda spowiedź święta jest kolejną naprawą (poprawą) człowieka. Nawet śmierć nie jest definitywną dyskwalifikacją ludzkiego istnienia, lecz jest wchodzeniem w nowe życie (wieczne) z Bogiem. Tu także znajdujemy wyjaśnienie słów, iż *życie człowieka zmienia się,*

ale się nie kończy. To wszystko potwierdza, że człowiek jest najbardziej udanym z dzieł Bożych, bo można je naprawić, bo właściwie nigdy nie umiera. W Nim [Chrystusie] Bóg wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i doskonali przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów poprzez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym? (Ef 1,4-6).

Panie Jezu Chryste, dziękujemy za Twoje zmartwychwstanie, i za to, że możemy zmartwychwstać do nowego życia z Tobą. Niech światło zmartwychwstania rozjaśnia całe nasze życie, niech rozświecła wszelkie zakamarki, w których panują jeszcze ciemności nierozumienia Ciebie i tajemnicy naszej egzystencji. **[ks. Piotr Pierończyk ? proboszcz]**

Grób Boży w kościele parafialnym

